

**Sygn. akt V Ca 2076/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	<b>S SO Maria Dudziuk</b>
Sędziowie:	<b>SO Oskar Rudziński</b>
Protokolant:	<b>SO Agnieszka Wiśniewska</b>
	Sekr. Sądowy Urszula Kujawska

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie

z dnia 31 maja 2017 roku w sprawie o sygn. akt I C 2370/16.

1. oddala obie apelacje;

2. zasądza od Banku (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz M. K. kwotę 1.350 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej.

**Sygn. akt V Ca 2076/17**

## UZASADNIENIE

Powódka M. K. pozwem z dnia 16 maja 2016 roku wniosła o zasądzenie na jej rzecz od Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 14.724 zł wraz z odsetkami ustawowymi za okres od dnia 1 stycznia 2016 r., o których mowa w art. 481 § 2 k.c. od kwoty 2.332 zł od dnia 10 lipca 2007 r. do dnia zapłaty, od kwoty 5.778 zł od dnia 31 lipca 2010 r. do dnia zapłaty, od kwoty 6.614 zł od dnia 1 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty; na wypadek zaś uznania, że odsetki przypadają od terminów późniejszych, o zasądzenie odsetek od dnia 17 lutego 2016 r. (tj. licząc od upływu siedmiodniowego terminu, wyznaczonego pozwanemu w wezwaniu doręczonym mu w dniu 9 lutego 2016 r.) do dnia zapłaty. Powódka wniosła nadto o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictw. (pozew k. 1-32)

Wnosząc pismo z dnia 4 sierpnia 2016 r. powódka rozszerzyła powództwo wnosząc o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego dalszej kwoty 7.251 zł wraz z odsetkami ustawowymi (za okres od 1 stycznia 2016 r. wraz z odsetkami ustawowymi, o których mowa w art. 481 § 2 k.c. od dnia 30 lipca 2016 r. do dnia zapłaty, na wypadek zaś uznania, że odsetki przypadają od terminu późniejszego, o zasądzenie odsetek od dnia 17 lutego 2016 r. (tj. licząc od upływu siedmiodniowego terminu, wyznaczonego pozwanemu w wezwaniu doręczonym mu w dniu 9 lutego 2016 r. do dnia zapłaty. (pismo k. 48-49)

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W ocenie pozwanego powództwo jest całkowicie bezpodstawne i winno zostać oddalone w całości. (odpowiedź na pozew k. 53-100)

Wyrokiem z dnia 31 maja 2017 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie w sprawie o sygn. akt, I C 2370/16 zasądził od pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki M. K. kwotę 19,643 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie: od kwoty 5778 zł, od dnia 17 lutego 2016 r., do dnia zapłaty, od kwoty 6614 zł od dnia 17 lutego 2016 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 7251 zł od dnia 24 sierpnia 2016 r. oraz oddalił powództwo w pozostałej części. Ponadto w pkt III zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5554 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a w pkt IV nakazał pobrać od pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – 362,55 tytułem brakującej opłaty od pozwu.

Orzekając w sprawie Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Na podstawie umowy generalnej ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielnymi przez pozwany Bank (...) S.A., zawartej pomiędzy pozwanym Bankiem, a (...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 29 października 2004 r., pozwany Bank zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej od każdej umowy kredytu objętej ubezpieczeniem.

(...) S.A. z siedzibą w W. została przekształcona w (...) S.A. z siedzibą w W., a następnie w (...) S.A. V. (...). (bezsporne)

W 2007 r. M. K. podjęła decyzję o zakupie nieruchomości na cele mieszkaniowe. W celu uzyskania pomocy w zawarciu umowy o kredyt hipoteczny powódka zwróciła się do firmy doradztwa finansowego, z której korzystał jej znajomy. Firma przedstawiła jej ofertę banku (...). Powódka wyraziła zainteresowanie ofertą, dlatego skontaktował się z nią konsultant pozwanego Banku. Powódce zależało na czasie, gdyż nie chciała ponosić kosztów najmu lokalu. (przesłuchanie powódki w charakterze strony k. 458v)

Wnioskiem z dnia 30 maja 2007 r. o nr (...) w postaci wypełnionego gotowego formularzu M. K. wniosła o udzielenie jej kredytu hipotecznego w łącznej kwocie 305.000,00 zł na zakup lokalu mieszkalnego z rynku wtórnego. We wniosku powódka wyraziła zgodę na objęcie udzielonego przez pozwany Bank kredytu ubezpieczeniem brakującego wkładu własnego w Towarzystwie (...) S.A. z siedzibą w W. (rubryka „Oświadczenia wnioskodawcy c.d.”) oraz zgodę na udostępnienie danych osobowych Ubezpieczycielowi w związku z objęciem umowy ubezpieczeniem niskiego wkładu i ubezpieczeniem do czasu ustanowienia hipoteki.

Przy podpisywaniu umowy nikt nie zwrócił uwagi powódki na zapis dotyczący ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. To postanowienie znalazło się w umowie, natomiast podczas spotkań z konsultantem powódka nie dostała wyczerpujących informacji na temat tego ubezpieczenia. Przy podpisywaniu umowy przedstawiciel pozwanego poinformował powódkę o wysokości pierwszej składki na pokrycie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Została ona pobrana w chwili zawarcia umowy o kredyt hipoteczny. Powódka myślała, że pobrana od niej składka będzie jednorazowa, nie dostała informacji o ilości pozostałych składek, które w przyszłości zobowiązana będzie uiścić ani symulacji ich wysokości. Powódka nie uzyskała informacji na temat warunków ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Powódka nie miała wpływu na postanowienie dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, uzyskała informację, iż jest to umowa kredytowa standardowa. Powódka dysponowała inną nieruchomością niż ta

na zakup której kredyt został udzielony, jednak nie uzyskała informacji o tym, że nieruchomości ta mogłaby stanowić zabezpieczenie kredytu zamiast UNWW. Posiadana przez powódkę nieruchomość była wolna od obciążeń. Przed podpisaniem umowy o kredyt hipoteczny powódka przedstawiła bankowi swoją sytuację finansową, w tym informację o prawie do rzeczonyj nieruchomości. (wniosek kredytowy - k. 174-176; przesłuchanie powódki w charakterze strony k. 458)

Zabezpieczeniem umowy kredytowej mogło być - oprócz ubezpieczenia UNWW, ubezpieczenie nieruchomości, hipoteka. Po raz pierwszy klienci banku słyszeli o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego na etapie symulacji kredytowej. Bank nie ma obowiązku informowania klientów możliwości negocjacji umowy. Najczęściej negocjacje podlegały marża i prowizje, w praktyce przedstawiciele pozwanego banku nie zdarzały się negocjacje ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. (zeznania A. P. k. 382v)

Powódce przedstawiono także informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, w tym kursem franka szwajcarskiego, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez Bank (...) S.A. z dnia 30 maja 2007 r. W dokumencie zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorca wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzysta z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorca narażony jest na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. W dokumencie znajdowała się symulacja wysokości raty kapitałowo – odsetkowej przy założeniu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem franka z okresu ostatnich 12 miesięcy.(informacja z dnia 30 maja 2007 r. - k.204-204v)

W dniu 27 czerwca 2007 roku M. K. zawarła z Bankiem (...) S.A. w W. umowę o kredyt hipoteczny nr (...) (...) indeksowany kursem franka szwajcarskiego na kwotę 318.150,00 zł (tj. po przeliczeniu wypłaconej kwoty w dniu uruchomienia kredytu lub transzy) - celem sfinansowania zakupu lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w budynku przy ul. (...) w W., dzielnicy W..

W § 9 ust. 2 umowy stanowił, że zabezpieczeniem spłaty kredytu do czasu otrzymania przez Bank odpisu z księgi wieczystej nieruchomości z wpisaną hipoteką będzie stanowić ubezpieczenie kredytów zabezpieczonych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez Bank z (...) S.A. Kredytobiorca był natomiast zobowiązany do zwrotu Bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej. Miesięczna kwota z tego tytułu wynosiła 1/12 z 0,81 % kwoty kredytu (co stanowiło kwotę 224,00 zł) przy uwzględnieniu kursów waluty obcej, do jakiej kredyt jest indeksowany na pierwszy dzień miesiąca, w którym została sporządzona umowa według tabeli kursów walut obcych Banku (...) (§ 9 ust. 3 umowy). Ponadto zgodnie z ustępem 7 tego paragrafu dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 254.744,80 zł stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym na podstawie umowy zawartej przez Bank (...) z (...) S.A. Kredytobiorca, na podstawie § 9 ust. 8 umowy był zobowiązany do zwrotu pozwanemu Bankowi kosztów ubezpieczenia w kwocie 2.332,00 zł za pierwszy 36-miesięczny okres ubezpieczenia. Jeżeli w okresie 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia nie stanie się równe lub niższe niż 254.744,80 zł Kredytobiorca zobowiązał się do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-o miesięczny okres udzielonej Bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym Kredytobiorca miał zostać poinformowany przez Bank pisemnie. Jeżeli w okresie 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia stanie się równe lub niższe niż kwota 254.744,80 zł, pozwany dokona zwrotu proporcjonalnej części składki na rachunek Kredytobiorcy. Zgodnie z § 7 ust. 6 i 7 Regulaminu Bank pobierał opłatę wynikającą kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu poprzez automatyczne obciążenie rachunku w PLN kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych 36 miesięcy obowiązywania umowy. Ponadto, w § 11 umowy wskazane były przypadki, których do zmian umowy nie był wymagany aneks do umowy pod rygorem nieważności, m.in. zmiana Regulaminu. Integralną częścią ww. umowy o kredyt hipoteczny były Regulamin, pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu kredytobiorców oraz cennik kredyt hipoteczny/pożyczka hipoteczna. W § 11 ust.

5 wskazano, iż w sprawach nieuregulowanych umową zastosowanie miały mieć postanowienia Regulaminu. (umowa o kredyt hipoteczny nr (...) (...)– k.36-40)

M. K. w umowie kredytowej, potwierdziła własnoręcznym podpisem odbiór: regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usługi bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. (umowa o kredyt hipoteczny nr (...) (...)– k.36-40)

Zgodnie z cennikiem kredytu hipotecznego koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynosił 3%. Opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pobierana jest jednorazowo za okres 3 lat, gdy kwota kredytu przekracza 80% wartości nieruchomości dla kredytów indeksowanych do walut obcych. (regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. - k. 130- 148; cennik kredyt hipoteczny – k. 149-151v)

Koszt ubezpieczenia przy umowie o kredyt hipoteczny powódki za pierwszy 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej został wskazany w § 9 ust. 8 umowy o kredyt i wynosił kwotę 2.332 zł. Kwota ta została uwzględniona w całkowitym koszcie kredytu (§ 12 umowy o kredyt) i została pobrana przez pozwanego bank w dniu 9 lipca 2007 roku. Na rzecz Towarzystwa (...) została przekazana kwota 1.399 zł tytułem składki ubezpieczeniowej. (umowa o kredyt hipoteczny nr (...) (...)– k.36-40; potwierdzenie przelewu – k.41; pismo k. 464)

We wniosku o zmianę warunków kredytu nr (...) (...) z dnia 10 czerwca 2010 r. powódka wniosła o przeliczenie wartości nieruchomości, będącej przedmiotem kredytu na potrzeby ustalenia składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. W związku z powyższym na zlecenie pozwanego rzeczoznawca majątkowy sporządził operat szacunkowy ustalając wartość nieruchomości na 18 czerwca 2010 r. na kwotę 310.000 zł.

Wobec nieosiągnięcia salda kredytu po 36 miesiącach (tj. 254.744,80 zł), pozwany Bank obciążył rachunek bankowy powódkę w dniu 30 lipca 2010 roku opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej w kwocie 5.778 zł. Ubezpieczycielem, który częściowo otrzymał środki z tego tytułu było Towarzystwo (...) S.A. we W.. Powódka była bardzo zdziwiona, że zobowiązano ją do zapłaty kolejnej składki ubezpieczeniowej i to w wysokości dwukrotnie wyższej niż poprzednio. Z uwagi jednak na obawę wypowiedzenia umowy kredytowej przez bank bądź nałożenia na nią innych sankcji, zdecydowała się wpłacić żadaną przez pozwanego kwotę. (potwierdzenie przelewu – k. 42; wniosek k. 154-156, operat szacunkowy k. 164-182v, pismo k. 466, ; przesłuchanie powódki M. K. w charakterze strony)

Na podstawie umowy UNWW portfela kredytów hipotecznych udzielnych przez pozwanego Bank zawartej pomiędzy pozwanym, a Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą we W. z dnia 19 lipca 2010 r., pozwany Bank zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej. Pozwany Bank nie zawiadomił powódki o zawarciu powyższej umowy, tj. o zmianie ubezpieczyciela. W ramach przedmiotowej umowy, zgłoszono następujące kwoty niskiego wkładu: suma ubezpieczenia 192.585,47 zł w okresie ubezpieczenia od 1 lipca 2010 r. do 30 czerwca 2013 r., z należną składką w wysokości 3.274 zł, opłaconą zbiorczo przez ubezpieczającego do 13 dnia miesiąca następującego po miesiącu, którego dotyczy Rejestr; suma ubezpieczenia 220.456,69 zł w pierwotnym okresie ubezpieczenia od 1 lipca 2013 r. do 30 czerwca 2016 r. z należną składką w wysokości 3.748 zł opłaconą zbiorczo przez ubezpieczającego do 13 dnia miesiąca następującego po miesiącu, którego dotyczy Rejestr. Okres ubezpieczenia został skrócony w związku z przejściem portfela przez innego ubezpieczyciela. Za niewykorzystany okres ochrony Towarzystwo dokonało zwrotu składki ubezpieczającemu w kwocie 208 zł.

Pozwany nie poinformował powódki o zmianie ubezpieczyciela. Powódka zdawała sobie sprawę z ryzyka kursowego, nie zwrócono jej jednak uwagi na to, że zmiana kursu wywrze wpływ także na wysokość składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Powódka sądziła, że to ona jest objęta ubezpieczeniem. Na moment zawarcia umowy o kredyt hipoteczny jej postanowienia wydawały się powódce jasne i zrozumiałe. Trudno jej było ocenić czy były one zgodne z prawem, gdyż nie posiada wykształcenia prawniczego. (pismo Towarzystwa (...) S.A. k. 466, ; przesłuchanie powódki M. K. w charakterze strony k. 458v)

Wskutek tego, że według stanu na dzień 28 września 2012 r. saldo kredytu nie osiągnęło określonego w umowie o kredyt poziomu (tj. 254.744,80 zł), Bank obciążył rachunek bankowy powódki w dniu 31 lipca 2013 roku opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej świadczonej przez ubezpieczyciela w kwocie 6.614 zł. Suma 3748 zł została z tego przekazana (...) S.A. (potwierdzenia przelewów – k. 43, pismo k. 466)

Wobec tego, że saldo nie osiągnęło określonego w umowie poziomu po 3 latach pozwany Bank obciążył rachunek powódki w dniu 29 lipca 2016 roku opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej w kwocie 7.251 zł. W ramach umowy ubezpieczenia niskiego wkładu portfela kredytów hipotecznych z dnia 25 maja 2016 r. bank zapłacił Towarzystwu (...) składkę ubezpieczeniową w wysokości 367 zł za dwumiesięczny okres ubezpieczenia oraz w wysokości 7.251 zł za kolejny 36 - miesięczny okres ubezpieczenia. (potwierdzenia przelewów – k. 50, pismo k. 464)

Pismem z dnia 8 lutego 2016 roku skierowanym do Bank (...) S.A. z siedzibą w W., pełnomocnik powódki wezwał Bank do zwrotu kwoty 19.141 zł pobranej na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego na podstawie niedozwolonych postanowień umowy kredytu hipotecznego nr (...) (...) w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. Przedmiotowe wezwanie zostało doręczone pozwanemu w dniu 9 lutego 2016 r.

Mimo wezwania Bank nie spełnił żądanego świadczenia, o czym poinformował pełnomocnika powódki pismem z dnia 14 lutego 2016 r. (wezwanie – k.44-45; pismo Banku – k.46-48)

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy zważył, że:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części.

W niniejszej sprawie spór dotyczył przede wszystkim kwestii oceny postanowień umowy o kredyt hipoteczny nr (...) (...) z dnia 27 czerwca 2007 roku i regulaminu tejże umowy - wzorca umownego stosowanego przez pozwany Bank, na podstawie których Bank potrącał z rachunku pozwanej kwoty dochodzone pozwem, przez przyzmat przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych tj. art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. - art. 385<sup>3</sup> k.c. Między stronami było bezsporne, iż umowa kredytowa została przez zawarta z wykorzystaniem umownego wzorca. Powódka nie kwestionowała ustalenia w umowie zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu, lecz nałożenie na nią, jako kredytobiorcę i konsumenta, obowiązku poniesienia kosztów tego ubezpieczenia.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy za chybiony uznał zarzut przedawnienia. Żądania powódki nie dotyczą bowiem roszczeń okresowych, ale są to roszczenia dochodzone tytułem zwrotu nienależnego świadczenia. Mając zatem na względzie, że dochodzone pozwem roszczenie ma swoje źródło w niezasadnym pobraniu opłat z tytułu refinansowania UNWW, na podstawie zapisu umowy, który uznano za abuzywny Sąd Rejonowy uznał, że do ww. roszczenia znajduje zastosowanie 10-letni termin przedawnienia, wynikający z art. 118 k.c., który to na datę wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął.

Powódka wywodziła swoje roszczenie z twierdzeń, iż pozwany niezasadnie obciążył ją obowiązkiem zapłaty i w konsekwencji pobrał z jej konta łącznie kwotę 21.975 zł tytułem składek na „ubezpieczenie niskiego wkładu własnego” kredytu hipotecznego udzielonego na podstawie umowy z dnia 27 czerwca 2007 roku.

Powódka kwestionowała postanowienia § 9 łączącej strony umowy kredytowej, które obligują kredytobiorcę do ponoszenia kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu podnosząc, że zapis ten zabezpiecza wyłącznie interesy pozwanego, a zatem to kredytodawca powinien ponosić koszty uzyskanej ochrony. Powódka wywodziła, że sporne postanowienia umowne stanowią klauzulę abuzywną w rozumieniu przepisu art. 385<sup>1</sup> k.c. i nie wiążą konsumenta.

Sąd Rejonowy uznał powództwo jedynie w zakresie roszczenia powódki o zapłatę przez Bank na jej rzecz kwoty 19.643 zł, na którą to sumę składały się poszczególne składki z tytułu ubezpieczenia UNWW za dalsze 36 miesięczne okresy ochrony ubezpieczeniowej, czyli poza pierwszą składką, która to została jasno sformułowana i podpisana przez powódkę. W ocenie Sądu Rejonowego, pozwany Bank nie był uprawniony do pobrania dalszych sum, potrąconych w oparciu o niedozwoloną klauzulę umowną. Sąd I instancji doszedł bowiem do przekonania, że postanowienie

wzorca, w oparciu o który pozwany Bank pobrał od powódki opłatę za dalsze 36 miesięczne okresy ochrony ubezpieczeniowej, kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy powódki. Jednocześnie postanowienia te nie określają głównych świadczeń stron i nie wykazano, aby były indywidualnie uzgadniane.

Jednocześnie – jak wskazano wyżej - zdaniem Sądu Rejonowego, pozwany był uprawniony do zatrzymania pobranej od powódki kwoty 2.332 zł, stanowiącej pierwszą z opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie dopatrując się w § 9 pkt 8 umowy nr (...) z dnia 27 czerwca 2007 roku wszystkich koniecznych cech abuzywności

Pozwany Bank w umowie kredytowej łączącej go z powódką zamieścił klauzulę, nakładającą na kredytobiorcę obowiązek ustanowienia zabezpieczenia w postaci opłacania kosztów umowy ubezpieczenia niskiego wkładu kredytów mieszkaniowych w określonym towarzystwie ubezpieczeniowym, w określonym z góry okresie ubezpieczeniowym i wskazanej wysokości. Należy podkreślić, że stroną przedmiotowej umowy ubezpieczenia jest jedynie pozwany Bank i zakład ubezpieczeń. Rola powódki ograniczała się jedynie do ponoszenia kosztów ochrony ubezpieczeniowej, którą objęty jest pozwany Bank, będący jednocześnie głównym jej beneficjentem.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. za niedozwolone postanowienia umowne uznaje się postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie, jeżeli kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Za nieuzgodnione indywidualnie uważa się takie postanowienia umowy, na treść których konsument nie miał rzeczywistego wpływu. (art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c.).

W ocenie Sądu Rejonowego, sporne postanowienia, wbrew twierdzeniom pozwanego Banku, nie określały głównych świadczeń stron, mogą być one uznane zatem za klauzule niedozwolone. Za świadczenia główne stron należy uznać elementy konstrukcyjne umowy, bez których w ogóle nie doszłoby do jej zawarcia. Tym samym nie ulega wątpliwości, iż do głównych świadczeń stron w stosunkach obligacyjnych wynikających z umowy kredytowej należą: świadczenie pieniężne kredytodawcy, rata spłaty kwoty kredytu podwyższonej o określone umownie odsetki i prowizję.

W myśl art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2002 r., nr 72, poz. 665 j. t. ze zm.) przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Ponadto zgodnie z ust. 2, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Bezspornie, klauzula umowna wskazana, jako abuzywna nie może zatem dotyczyć sformułowanych jednoznacznie głównych świadczeń stron. W ocenie Sądu Rejonowego, dodatkowej formy zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci umowy UNWW i świadczenia polegającego na płaceniu związanych z tym kosztów, nie można uznać za świadczenia główne stron umowy kredytowej. Należy ponownie zaakcentować, że świadczeniami tymi są po stronie pozwanego Banku (przedsiębiorcy w rozumieniu art. 43<sup>1</sup> k.c.) – udzielenie kredytu, zaś po stronie powódki (konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c.) – dokonanie spłaty zaciągniętego kredytu oraz odsetek i opłacenie prowizji od udzielonego kredytu. Kwestionowane przez powódkę postanowienia mają charakter poboczny w stosunku do głównego obowiązku kredytobiorcy w postaci zwrotu kwoty kredytu oraz zapłaty odsetek i prowizji. Przedmiotowe ubezpieczenie jest jedynie dodatkowym zabezpieczeniem kredytu powódki. Zabezpieczenie kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego stanowi w istocie odrębną umowę w ramach stosunku kredytowego. Podkreślenia wymaga fakt, że przedmiotowe ubezpieczeniowej sumy kredytu jest bardzo jasno wyłączone, zarówno merytorycznie jak i redakcyjnie, z postanowień regulujących wynagrodzenie pozwanego Banku z tytułu udzielonego powódce kredytu. Jest to szczególna opłata

związana z dodatkowym ryzykiem, które pozwany Bank przerzuca w ostatecznym rozrachunku na kredytobiorcę (powódkę). W rezultacie powyższych rozważań uznać należało, że kwestionowana opłata nie jest w żadnej mierze elementem wynagrodzenia pozwanego Banku ze stosunku umowy kredytu. Obowiązku zapłaty opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie można utożsamiać z obowiązkiem spłaty kredytu hipotecznego czy zapłaty prowizji za kredyt, a tym samym opłacie tej nie można z góry przypisywać cech świadczenia głównego stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Skoro postanowienia dotyczące opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie określały głównych świadczeń stron umowy o kredyt hipoteczny, zatem mogą być one uznane za klauzule niedozwolone i tym samym podlegają ocenie, czy kształtują one prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.).

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że postanowienia umowy o kredyt hipoteczny w zakresie opłacania przez kredytobiorcę składki ubezpieczeniowej nie stanowiły przedmiotu indywidualnego uzgodnienia, ponieważ nie wykazano, iż akurat to postanowienie tej konkretnej umowy podlegało w rzeczywistości negocjacom. Nie potwierdziły tego zeznania świadka pozwanego A. P. innych zaś wniosków dowodowych na tę okoliczność pozwany nie zgłosił. Warto nadmienić, że z zeznań powódki wynika, że przed podpisaniem umowy pozwany Bank przedstawił powódce formularz oraz ostateczny tekst umowy. W rezultacie powódka nie negocjowała treści umowy w zakresie zapisów dotyczących kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Z analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wywieść można, że procedura zawierania umowy o kredyt hipoteczny przy zawieraniu umowy z powódką nie odbiegała od procedury zawierania tego typu umów z innymi klientami pozwanego Banku. Podstawę zawarcia umowy kredytowej stanowiło wypełnienie i złożenie wniosku kredytowego przez przyszłego kredytobiorcę. Wniosek ten sporządzony był na formularzu udostępnianym przez pozwanego Bank. W wypadku powódki negocjacje ani indywidualne uzgodnienia w zakresie kosztów ubezpieczenia nie miały miejsca. Przekaz taki płynie wprost z zeznań powódki przesłuchanej w charakterze strony oraz z zeznań świadka zawnioskowanego przez stronę pozwaną.

Z naciskiem Sąd Rejonowy wskazał w tym zakresie na art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. ciężar dowodu, zgodnie, z którym twierdzenie, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany nie wywiązał się ze spoczywającej na nim powinności. Powódka nie miała rzeczywistego wpływu na treść spornego postanowienia umownego. W doktrynie przyjmuje się powszechnie, iż w regulacji art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. chodzi o rzeczywiste negocjacje i postanowienia uzgodnione indywidualnie, a nie postulowaną przez pozwanego Bank teoretyczną możliwość negocjacji.

W piśmiennictwie przyjmuje się, że wiedza kontrahenta o istnieniu klauzul nienegocjowanych czy też możliwość zapoznania się z nimi przed zawarciem umowy, anawet zrozumienie ich treści nie stanowią okoliczności wyłączającej uznanie tych klauzul za narzucone – kryterium istotnym jest tu bowiem możliwość wpływania, oddziaływania na kształtowanie ich treści. Postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą zatem tylko takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane. (A. Rzetecka – Gil, Kodeks cywilny. Komentarz do art. 385<sup>1</sup>. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2011).

Pozwany nie wykazał przy tym okoliczności, że pracownicy bezpośrednio kontaktujący się z konsumentem znali treści umowy ubezpieczenia z towarzystwem ubezpieczeń, a także posiadali wiedzę na temat jej postanowień. Nadto, zeznająca jako świadek pracownica Banku, twierdziła, że nie widziała umowy pomiędzy bankiem a towarzystwem ubezpieczeń, a co z tym związane - nie знаła jej treści (zeznania A. P. k. 382v). Bank nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność wykazania w jakich umowach kredytowych negocjacja wysokości składki była przez klientów prowadzona i zaaprobowana przez Bank.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie ulegało wątpliwości Sądu Rejonowego, że w sprawie przedmiotowa klauzula nie była indywidualnie uzgadniana z konsumentem.

Z uwagi na powyższy wniosek, Sąd Rejonowy zobligowany był zbadać pozostałe przesłanki, a mianowicie czy kwestionowane przez powódkę postanowienie umowne kształtuje jej prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy.

W toku procesu, powódka wskazywała na brak ekwiwalentności świadczeń, pomiędzy nią jako konsumentem a pozwanym. Ustosunkowując się do tej argumentacji Sąd Rejonowy zauważył, że pojęcie to bywa używane w dwóch znaczeniach: ekonomicznym i prawnym.

W ujęciu ekonomicznym Bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powódce jako jeden z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją zabezpieczenia w postaci UNWW jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiegają się o kredyt. Z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniądza, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest, bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od Banku. Te interesy spotykają się, a ich rezultatem jest cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem. W tym kontekście nieuzasadnione jest, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane Bankowi przez powódkę. Obciążenie to stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Zatem z punktu widzenia ekonomicznego obojętnie czy ciężar ten, zostanie wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Skoro bowiem, w interesie banku jest pozyskanie jak największej liczby kredytobiorców, to wszelkie obostrzenia w tym względzie mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinni. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują bądź dysponują nimi w wysokości mniejszej niż określony procent wartości inwestycji. Zasadności ustalenia tych ograniczeń powódka zaś nie kwestionuje, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem. Z tych przyczyn Sąd Rejonowy przyłączył się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie VI ACa 1521/12. Sąd stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrotu bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.



Przytoczony pogląd Sądu Apelacyjnego obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Słusznie, w ocenie Sądu Rejonowego, Sąd Apelacyjny pomija w nim taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czyją rzecz uiszcza opłatę równą składce. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego, a to niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Sąd Rejonowy zauważyć także, że teza o nieekwiwalentności obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia prowadziłaby do uznania, że generalnie konstrukcja ubezpieczenia spłaty kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego jest instytucją z punktu widzenia prawa cywilnego zakazaną. Cechą, do której powódka przywiązuje największą wagę stawiając zarzut abuzywności jest ponoszenie przez nią ekonomicznego ciężaru ustanowienia tego dodatkowego zabezpieczenia. A zatem konsekwentnie uznać należałoby za niedozwolone, ze względu na analogiczną cechę dystynktywną, postanowienia umowne w zakresie zabezpieczeń, które mają stosunek prawny odpłatny. Za przykład mogą w tym względzie służyć odpłatne zlecenia wystawienia gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej lub odpłatne zlecenie poręczenia spełnienia świadczenia. Również w tych stosunkach zlecający podmiotowi trzeciemu ustanowienie na rzecz beneficjenta takiego zabezpieczenia ponosi jego koszt uzyskując w zamian to, że wzmocni sytuację prawną beneficjenta w stosunku waluty. W ocenie Sądu Rejonowego brak podstaw prawnych do takiego generalnego zakwestionowania dopuszczalności zawierania wyżej wymienionych umów. Tezę tę należy również odnieść do sytuacji występującej w sprawie, w której „nieekwiwalentność” zastrzeżenia umownego wyraża się w tym, że to powódka ostatecznie ponosiła koszt składki. W ocenie Sądu sama ta okoliczność nie stanowi podstawy do uznania omawianego postanowienia umownego za abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c.

Zarzut braku ekwiwalentności świadczenia nie mógł się również, w ocenie Sądu Rejonowego, ostać. W doktrynie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej pieniądza, to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powódki do zwrotu pozwanemu kosztu ubezpieczenia spłaty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował Bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy w określonej części. Słusznie zatem argumentował pozwany, iż brak było podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczenie interesów Banku w relacjach z powódką będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powódka zobowiązywała się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych. Ubezpieczenie, którego koszty powódka zobowiązała się zwrócić pozwanemu ma za swoją typową przyczynę zabezpieczenie cudzego interesu. W tak określonej przyczynie prawnej UNWW, mającej bezpośrednie przełożenie na zobowiązanie powodów do zwrotu kosztów tego ubezpieczenia, rozpoznać należy *causae cavendi* (zabezpieczenia cudzych interesów). Z tego punktu widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających. Trafnie pozwany podnosi tożsamość konstrukcji prawnej zobowiązania z ostatnim z obowiązków. Gdyby podążać tokiem myślenia powódki również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby a priori uznać za abuzywne. W ocenie Sądu Rejonowego brak do tego dostatecznych podstaw prawnych. Na problem ten zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 maja 1993 r. (III CZP 52/93) wskazując w odniesieniu do hipoteki, że interes nabywcy tego prawa (wierzyciela hipotecznego), wyznaczany przez funkcję ekonomiczną hipoteki, polega na uzyskaniu zabezpieczenia dla wiarygodności, czyli samej tylko "kompetencji" do wszczęcia postępowania celem wyegzekwowania swego roszczenia z rzeczy obciążonej z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi każdorazowego jej właściciela.

W sytuacji więc, gdy zabezpieczana wierzytelność pochodzi ze stosunku kredytu bankowego, którego udzielanie - za zabezpieczeniem - stanowi główną część działalności zarobkowej banków, nie można nabycia prawa hipoteki przez bank traktować jako czynności nieodpłatnej. Przeciwnie, w stosunkach kredytu bankowego trzeba przyjąć, że ustanowienie zabezpieczenia stanowi zwykły i w zasadzie konieczny element powinności kredytobiorcy. Pogląd ten Sąd Rejonowy podzielił i uznał za adekwatny również do innego instrumentu zabezpieczającego interesy banku - ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Również i w odniesieniu do tej instytucji oczekiwanie już tylko samej odpłatności nie przystaje do funkcji jaką pełni ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, jako element pewnej całości, którą tworzy umowa kredytu. W odniesieniu do tej funkcji UNWW naruszenie granic interesu wyznaczanych przez funkcję tego postanowienia nie polega na braku ekwiwalentności, lecz na ewentualnym nadmiernym zabezpieczeniu interesów jednej ze stron. W ocenie Sądu Rejonowego takie nadzabezpieczenie w niniejszym przypadku nie występuje, albowiem ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest mechanizmem niwelującym szczególne ryzyko Banku polegające na udzieleniu kredytu przewyższającego progi ostrożnościowe, tj. w zakresie przewyższającym 80 % wartości zabezpieczenia rzeczowego. Tego ryzyka nie pokrywa już hipoteka, stąd kumulacja tych dwóch środków nie może prowadzić do uznania Banku za nadmiernie zabezpieczonego. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego pokrywa, w pewnym zakresie, ryzyko niewypłacalności kredytobiorcy. Zdarzenie to jest niewątpliwie jakościowo odmiennym od śmierci kredytobiorcy albo zniszczenia przedmiotu zabezpieczenia. Z tego punktu widzenia również kumulacja ubezpieczeń nie prowadzi do zachwiania interesów zabezpieczonego i zabezpieczającego.

W ocenie Sądu Rejonowego, w świetle powyższych rozważań uznać należało, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie jest konstrukcją niesłuszną, jak też co do zasady, nie jest z góry klauzulą abuzywną.

Inaczej rzecz ma się w przypadku § 9 pkt 9 umowy o kredyt hipoteczny, który to w ocenie Sądu Rejonowego należy uznać za kształtujący prawa i obowiązki powódki jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jej interesy.

W tym przypadku, zdaniem Sądu I instancji doszło po stronie pozwanego do naruszenia przez Bank obowiązków informacyjnych względem powódki, a zaniechanie to stanowiło naruszenie dobrych obyczajów. Ponadto podjęcie decyzji o związaniu umową w wariantcie proponowanym przez Bank - określonym w § 9 pkt 9 umowy, zawierającym postanowienie o konieczności zwrotu przez konsumentów kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 miesięczny okres udzielonej Bankowi przez ubezpieczyciela ochrony, prowadziło do rażącego naruszenia interesu powódki.

Rozważając ten problem Sąd Rejonowy zaczął od stwierdzenia, że założeniem systemu ochrony konsumentów jest pogląd o ich niedostatecznej wiedzy względem produktów oferowanych im przez przedsiębiorców. W stosunkach z konsumentami dobry obyczaj powinien wyrażać się informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty oraz rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów. W doktrynie trafnie akcentowane jest kryterium lojalności kontraktowej; pojęcie rażącego naruszenia interesów konsumenta nie jest ograniczone tylko do wymiaru czysto ekonomicznego, ale obejmuje także naruszenie zasad rzetelności i uczciwości oraz równowagi, zwłaszcza na niekorzyść strony słabszej, która nie potrafi skorzystać z przysługujących jej uprawnień (por. Uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07.). W istocie zatem sam fakt braku należytej informacji konsumenta może stanowić przesłankę uznania łączącego go z przedsiębiorcą postanowienia za niedozwolone, o ile brak tej precyzyjnej i rzetelnej informacji doprowadził do naruszenia jego interesów w sposób rażący.

Wzorzec przeciętnego konsumenta podnosi się, że art. 22<sup>1</sup> k.c. nie wyznacza cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. Określenie tych przymiotów następuje w toku stosowania przepisów o ochronie konsumentów. Na ogół przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Nie ma podstaw do przyznania

konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiejkolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11). Z drugiej jednak strony akcentuje się, że ideą przyświecającą koncepcji niedozwolonych klauzul umownych jest założenie obrony konsumenta przed nieuczciwymi praktykami przedsiębiorcy. Idea ta zakłada pewien typ konsumenta rozważnego tzn. takiego, który postępuje racjonalnie, stosując rozsądne reguły poznawcze, ma świadomość przysługujących mu uprawnień i otaczającą go rzeczywistość ocenia w świetle zasad doświadczenia życiowego. Konsument ten jednak nie musi znać wszystkich uregulowań dotyczących stosunku prawnego, w którego zawarcie się angażuje (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 marca 2008 r., VI ACa 1091/07). W istocie zatem wymóg należytej samoinformacji konsumenta należy odnieść do stopnia skomplikowania stosunku, który zamierza nawiązać, upowszechnienia wiedzy na temat rozwiązań typowo funkcjonujących w danych stosunkach prawnych. Zwolnienie przedsiębiorcy od odpowiedzialności za zaniechanie udzielenia należytej informacji konsumentowi dotyczy z reguły rozwiązań, o których wiedza jest na tyle upowszechniona, że można oczekiwać od konsumenta, aby przystępując do procesu zawarcia umowy zapoznał się z nią samodzielnie. Istotny zatem jest stan wiedzy konsumenta w chwili zawierania umowy (art. 385<sup>2</sup> k.c.).

W nawiązaniu do powyższego, Sąd Rejonowy zwróci uwagę, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej (§ 9 pkt 9), pomimo tego, że zawierało w swej treści tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego (ubezpieczenia), którego ciężar w postaci składki, a także ryzyko wystąpienia przez ubezpieczyciela z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy, spoczywał zasadniczo wyłącznie na stronie powodowej. Ze wskazanych przez pozwanego dokumentów nie wynikało przy tym, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki były objęte tą ochroną, ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Niezaprzeczalnym jest, że przytoczony rozdział, zatytułowany koszty kredytu, zawiera głównie wzory na podstawie których klient sam według Banku może sobie obliczyć koszty związane z kolejnymi okresami ubezpieczenia. W ocenie Sądu Rejonowego, dokonane takowych wyliczeń, ostatecznie stało się jednak niemożliwe. W punkcie 6 owego regulaminu, stwierdza się, że podstawą dla wyliczenia opłaty dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej, dla celów wyliczenia składki jest kwota udzielonego kredytu wyrażona w PLN wyliczona według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów Wale Obcych obowiązującej w Banku w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – przypadki przedłużenia ochrony na okres kolejnych 36 miesięcy. Głównym problemem jest jednak to, że klient, nie wie kiedy została zawarta umowa ubezpieczenia pomiędzy bankiem a ubezpieczycielem, w szczególności nie wiem jakie koszty ubezpieczenia będzie zobowiązany ponieść za kolejny trzy letni okres.

Jednocześnie, Sąd Rejonowy wskazał, że o ile sam zapis § 9 pkt 9 nie jest sformułowany w sposób niejasny, to w połączeniu z rozdziałem 4 regulaminu § 7 nie pozwala klientowi na samodzielne wyliczenie wysokości kolejnej składki ubezpieczenia. To zaś sprawia, że interes konsumenta jest realnie naruszony. Powstaje wrażenie braku udzielenia pełnej, rzetelnej, precyzyjnej informacji, a sam klient w ogóle nie ma szans objąć swoją świadomością przyszłych własnych zobowiązań finansowych z tytułu UNWW. Nie do zaakceptowania jest taka sytuacja, w której na klienta narzuca się pewne zobowiązania, a jego realny – finansowy wymiar niejako materializuje się dopiero w momencie pobrania składki z konta konsumenta. Składki wielokrotnie większej niż ta klarownie określona w § 9 pkt 8 umowy, składki o bardzo odczuwalnym ciężarze ekonomicznym w nawiązaniu do aktualnych realiów majątkowych panujących w społeczeństwie. Ponadto Sąd Rejonowy zaznaczył, że sam fakt, czy powódce został doręczony regulamin, czy przed podpisaniem umowy miała ona możliwość zapoznania się z nim, nie miał w istocie znaczenia, bo nawet gdyby go wnikliwie przestudiowała nie mogłaby wykonać obliczenia wysokości przyszłych składek.

Nadto, w ocenie Sadu Rejonowego, zakwestionowane postanowienie umowne nie dawało konsumentowi żadnych uprawnień w zakresie oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie pierwszych 36 miesięcy okresu kredytowania, bowiem brak było w jego treści jakiegokolwiek zapisu wskazującego na jaki okres umowa ubezpieczenia niskiego wkładu zostanie, po upływie 36 miesięcy, automatycznie przedłużona. Pozwany mógł zatem

dowolnie przedłużać ochronę ubezpieczeniową, zaś konsument nie miał na takie decyzje żadnego wpływu. Bank nie udostępnił bowiem klientowi (powódce) podstawowej informacji, tj. daty początku i końca umowy ubezpieczenia, jaka łączyła pozwanego z Towarzystwem (...). Konsument nie był w stanie obliczyć wysokości składek, niezależnie od tego jakie ma wykształcenie i czym zajmuje się zawodowo. Przedmiotowe postanowienie nie zawierało zatem dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji, pozwalających kredytobiorcy – konsumentowi na uzyskanie szczegółowej wiedzy, co do tego, jak faktycznie będą kształtowały się koszty ubezpieczenia, do których ponoszenia został zobowiązany oraz jak długo będzie zmuszony do ich refundowania. Kredytobiorca nie był w stanie kontrolować prawidłowości podejmowanych przez bank czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy, pomimo tego, że to właśnie kredytobiorca ponosił koszty z tego tytułu. Co więcej konsument w ogóle nie był informowany o tak istotnych okolicznościach jak zmiana ubezpieczyciela na podmiot zupełnie inny, niż ten skonkretyzowany w umowie. Nie było żadnych aneksów do umowy w tym przedmiocie, konsumentowi znowu jednostronnie narzucono ubezpieczyciela, nawet go o zmianie nie informując. Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że zmiana ubezpieczyciela bez zgody drugiej strony umowy, która na dodatek finansuje to ubezpieczenie, jest niedopuszczalna i chociażby już z tego powodu, dalsze składki ubezpieczeniowe uiszczone na rzecz podmiotu niewymienionego w umowie nie były należne na rzecz pozwanego. Pomimo, że ostatnia zmiana ubezpieczyciela powodowała powrót do następcy prawnego ubezpieczyciela wskazanego w umowie, to znowu konsument nie był informowany o tej zmianie, nie miał na to wpływu, pomimo, że ponosił koszty owego ubezpieczenia. Finalnie, nie sposób było nie zauważyć, że kolejne składki – nie dość, że bardzo wysokie oraz niemożliwe do wyliczenia dla przeciętnego konsumenta w momencie zawierania umowy, dodatkowo nie były w całości odprowadzane na rzecz ubezpieczyciela, co również sprawiało wrażenie ponadnormatywnego obciążania kredytobiorcy i multiplikowania zysków pozwanego banku kosztem konsumenta. Wprawdzie z pisma (...) S.A. z dnia 6 marca 2017 r. wynika, iż ostatnia składka w wysokości 7251 zł w całości już została przekazana ubezpieczycielowi, ale Sąd Rejonowy uznał, że także pobranie tej składki rażąco naruszyło interesy powódki, gdyż była ona po pierwsze bardzo wygórowana, a poza tym powódka nie była w stanie móc jej samodzielnie wyliczyć, (co nie spełniało przesłanek pełnej, rzetelnej informacji konsumenta przez przedsiębiorcę, postulowanej w doktrynie i w konsekwencji naruszało dobre obyczaje oraz interes konsumenta w stopniu rażącym).

Reasumując całokształt powyższych rozważań Sąd Rejonowy uznał za zasadne powództwo w zakresie składek nr 2, 3 i 4. Podstawę tej decyzji stanowiła konkluzja, do której doszedł, że treść § 9 pkt 9 umowy kredytowej zawierała postanowienie kształtujące prawa i obowiązki powódki w sposób niejednoznaczny i sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający jej interes. W ocenie Sądu I instancji, postanowienie to należało uznać za abuzywne.

Na uznanie danej klauzuli za niedozwolone postanowienie umowne nie mają wpływu inne okoliczności, na które powoływał się w swych pismach przygotowawczych pozwany m.in.: motywy, którymi kierowała się strona powołująca się na abuzywność danej klauzuli, jej świadomość wyboru opcji kredytu z dodatkowym ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego, bądź atrakcyjne warunki kredytu indeksowanego w walucie franka szwajcarskiego. Okoliczności te nie mają znaczenia dla oceny abuzywności konkretnej klauzuli. To, że dany kredyt jest korzystniejszy od innych kredytów oferowanych przez bank nie daje uprawnienia pozwanemu Bankowi, aby ten wprowadzał zapisy do umowy rażąco naruszające dobre obyczaje i interesy kredytobiorcy.

Ponadto w niniejszej sprawie, dokonując incydentalnej kontroli, Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że bardzo podobne postanowienie, jak to zawarte w § 9 pkt 9 umowy, zostało już wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych pod pozycją 6068 na skutek sprawy toczącej się przed SOKiK z udziałem innego banku. Wyroki SOKiK i postanowienia w nich wymienione, wpisane uprzednio do rejestru klauzul niedozwolonych, stanowią przy tym wskazówkę dla sądu cywilnego, jak i które postanowienie należy ocenić jako niedozwolone, np. poprzez podobieństwo do postanowień już uznanych za abuzywne. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego (III CZP 17/15) wpis postanowienia do rejestru klauzul niedozwolonych ma skutek tylko dla tego przedsiębiorcy, który to postanowienie stosował, jednak nie może oznaczać to, że wyroki dotyczące bardzo podobnych zapisów nie powinny mieć w ogóle żadnego znaczenia w sprawach z udziałem innych podmiotów. Przeciwnie – uznać należy, że konsumenci powinni znajdować się pod taką

samą ochroną, niezależnie który bank wybrali. Także postulat jednolitości orzecznictwa przemawia za tym, aby nie ignorować wyroków cywilnych, które zapadają na tle podobnych stanów faktycznych.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Rejonowy uznał, że skutek zamieszczenia częściowo niedozwolonego postanowienia umownego nastąpiła w sprawie niniejszej bezskuteczność umowy w tym zakresie, polegająca na tym, że postanowienie owo nie wiąże konsumenta, natomiast w pozostałej części umowa kredytu hipotecznego pozostaje wiążąca dla każdej ze stron. Bezskuteczność niedozwolonych klauzul następuje przy tym *ex lege* i *ex tunc*.

Sąd Rejonowy uznał za zasadne roszczenie powódki co do kwoty 19.643 zł, stanowiącej sumę trzech wpłat uiszczonych tytułem zobowiązania do zwrotu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, które w ocenie Sądu było niewiążące. Roszczenie to podlegało uwzględnieniu na podstawie art. 410 § 2 k.c., bowiem odpowiedzialność pozwanego w tym zakresie lokuje się w płaszczyźnie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.), o czym orzeczono w pkt 1 sentencji orzeczenia.

Powództwo podlegało oddaleniu, co do kwoty 2.332 zł, (pkt 2 wyroku) tytułem pierwszej składki z tytułu UNWW, gdyż Sąd nie dopatrywał się w postanowieniu, nakładającym ten obowiązek, tj. § 9 pkt 8 umowy o kredyt hipoteczny nr (...) (...) z dnia 27 czerwca 2007 r. cech abuzywności. Nie kształtuje ono praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając przy tym interes powódki, gdyż sformułowanie to zostało określone w sposób jasny i klarowny. Klient, który zapoznaje się z postanowieniami umowy kredytu hipotecznego ma wprost wskazane za co, ile dokładnie i za jaki okres płaci. Ma poza tym dzięki temu możliwość uzyskania kredytu bez wymaganego wkładu własnego. W tym miejscu trzeba odwołać się do pojęcia przeciętnego konsumenta, tj. rozważnego, dbającego z należytą starannością o swoje interesy. Osoba taka, a można z pewnością powiedzieć, że powódka jest rozważnym konsumentem, czytając powyższy zapis ze zrozumieniem, niewątpliwie dowiadyuje się, jaką kwotę będzie zobowiązana uiścić na rzecz banku, za jaki okres i z jakiego tytułu. Postanowienie to nie wymaga dalszego tłumaczenia i jest jasne. Ponadto, po zapoznaniu się z umową można ustalić, że Bank miał zawrzeć umowę ubezpieczenia z (...) S.A. W ocenie Sądu Rejonowego nie ma więc wątpliwości jaka kwota kosztów będzie wiązała się z ubezpieczeniem niskiego wkładu, jaki okres będzie ubezpieczony, ani kto będzie ubezpieczycielem. Dodatkowo kwota pobrana tytułem pierwszej składki nie była rażąco wygórowana, a co za tym idzie nie sposób uznać, że jej pobranie mogło rażąco naruszyć interes powódki jako konsumentki.

Powódka żądała zapłaty kwoty 21.975 zł wraz z odsetkami ustawowymi (za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie): od kwoty 2.332 zł od dnia 10 lipca 2007 r., od kwoty 5.778 zł od dnia 31 lipca 2010 r., od kwoty 6.614 zł od dnia 1 sierpnia 2013 r., od kwoty 7.251 zł od dnia 30 lipca 2016 r. Jednakże w ocenie Sądu Rejonowego, brak było podstaw do zasądzenia odsetek od poszczególnych kwot pobranych tytułem UNWW. Zgodnie z linią orzecniczą Sądu Najwyższego, wyrażoną w wyroku z 17 grudnia 1976 r. (II CRN 289/76, niepubl.), termin spełnienia świadczenia z bezpodstawnego wzbogacenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, a zatem zwrot bezpodstawnie uzyskanej korzyści powinien nastąpić niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Trzeba zatem mieć na względzie, że dopiero pismem z dnia 8 lutego 2016 r., strona powodowa wezwała pozwanego do zwrotu pobranych od powódki składek w lipcu 2007 r., lipcu 2010 r. oraz sierpniu 2013 r. w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania. Co za tym idzie, pozwany pozostawał w opóźnieniu od dnia 17 lutego 2016 r. Od tej też daty zasądzono odsetki od kwoty 5778 zł (druga składka) i od kwoty 6.614 zł (trzecia składka). Co zaś się tyczy czwartej pobranej przez pozwanego składki – w kwocie 7.251 zł, odsetki od tej kwoty zostały zasądzone dopiero od dnia 24 sierpnia 2016 r., tj. od dnia następującego po dniu doręczenia pozwanemu pisma o rozszerzeniu powództwa, które zastąpiło wezwanie do zapłaty. W pozostałej części powództwo w zakresie odsetek podlegało oddaleniu (pkt 2 sentencji wyroku).

Podstawę orzeczenia o kosztach procesu stanowił art. 100 zd. 2 k.p.c., zgodnie, z którym sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczonej części swego żądania. Powódka uległa bowiem jedynie co do nieznaczonej części żądania (wygrała w 89%).

Według art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. pozwany powinien zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw, w tym wynagrodzenie reprezentującego stronę pełnomocnika będącego radcą prawnym.

Na koszty takie składały się opłata od pozwu w kwocie 737 zł, opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 4.800 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r. poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym przed dniem 27 października 2016 r. w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z dnia 12 października 2016 r. poz. 1667).

W ostatnim punkcie sentencji wyroku na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd I instancji nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie kwotę 362,55 zł tytułem brakującej opłaty od rozszerzonej części pozwu (5 % od 7251 zł). Z tej racji, iż pozwany przegrał niniejszą sprawę w bardzo znacznym zakresie, przy zastosowaniu zasady obowiązującej przy zwrocie kosztów procesu (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c.), Sąd nakazał pobrać od pozwanego tę sumę.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła każda ze stron zaskarżając go odpowiednio:

powódka w części, tj. wyłącznie w zakresie pkt. 2 wyroku, w którym Sąd Rejonowy oddalił powództwo co do kwoty 2.332 zł,

pozwany w części, tj. w zakresie pkt 1 i 3, w której zasądzono od pozwanego na rzecz powódki kwotę 19.643 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

Powódka podniosła naruszenie przepisów prawa procesowego poprzez naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że bank udzielając kredytu ponosił dodatkowe ryzyko gdyż obok UNWW, bank posiadał jeszcze inne standardowe, obowiązkowe zabezpieczenia, tj. hipotekę oraz oświadczenie powódki o dobrowolnym poddaniu się egzekucji z całego majątku,
- poprzez sprzeczne z zasadami logiki przyjęcie, że powódka została poinformowana o wysokości pierwszej składki ubezpieczeniowej NWW, podczas gdy została ona co najwyżej poinformowana o wysokości pierwszej kwoty, którą bank zamierzał pobrać,
- poprzez bezpodstawne przyjęcie, że iż koszt ubezpieczenia NWW za pierwszy 36- miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej wynosił 2.332 złote,
- poprzez utożsamienie pojęć „składka ubezpieczeniowa”, „opłata”, „koszty tytułem refinansowania”, pomimo iż logiczna analiza tych pojęć nakazuje wniosek, iż nie są one tożsame,
- poprzez błędne przyjęcie, że samo udzielenie kredytu przez bank stanowi ekwiwalent obciążenia konsumenta omawianą konstrukcją UNWW,
- poprzez zaniechanie przeprowadzenia analizy UNWW i błędne niedostrzeżenie rażącej rozbieżności pomiędzy deklarowanymi przez bank celami a istotą UNWW, a faktyczną jego konstrukcją i skutkami dla powódki,
- poprzez wadliwe przyjęcie, że samo wskazane w § 9 ust. 8 umowy kwoty 2.332 zł usprawiedliwia rażące braki informacyjne w związku z UNWW, jak również nie pozwalało konsumentowi na oszacowanie rzeczywistego ryzyka pojawiającego się w związku z wprowadzeniem do umowy konstrukcji ubezpieczenia niskiego wkładu
- poprzez niepoinformowanie konsumenta o regresie ubezpieczyciela i jego potencjalnych skutkach mogących skutkować pogorszeniem jego sytuacji jako dłużnika niż w przypadku gdy wierzycielem pozostałby nadal bank,

- poprzez pominięcie faktu iż sytuacja powódki byłaby zupełnie inna w sytuacji gdyby to ona była ubezpieczającym nie zaś tylko „opłacającym” ubezpieczenie w ramach UNWW.

Oraz poprzez naruszenie prawa materialnego, tj:

- art. 5 oraz 4 ust 2 Dyrektywy 93/13/EWG w związku z art. 385 § 2 oraz art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez błędną ich wykładnię i ograniczenie oceny „jednoznaczności” postanowienia umowy kredytu jedynie do gramatycznej „jasności” przy jednoczesnym nieprzeprowadzeniu tej oceny w kontekście możliwości oceny przez konsumenta jej skutków,

- art. 385 § 2 k.c. poprzez dokonanie tłumaczenia niejednoznacznych postanowień umownych na niekorzyść konsumenta i w sposób realizujący interes przedsiębiorcy,

- art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. za art 385<sup>3</sup> pkt 4 k.c. poprzez niedostrzeżenie, że § 9 ust. 8 umowy odnosi się do innych dokumentów, z którymi konsument nie miał możliwości się zapoznać przed zawarciem umowy kredytu, tj. odwołujące się do tajnej umowy ubezpieczenia,

- art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 385<sup>3</sup> pkt 9 k.c. poprzez niedostrzeżenie, że § 9 ust. 8 umowy uprawnia pozwaną do jednostronnej i wiążącej dla konsumenta interpretacji poprzez brak definicji pojęcia „koszty ubezpieczenia” oraz braku wskazania rzeczywistego początku biegu 36 miesięcznego okresu ubezpieczenia,

- art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. błędne przyjęcie, że treść § 9 ust. 8 umowy została sformułowana w sposób jednoznaczny i zrozumiały, podczas gdy omawiana konstrukcja UNWW oddawała bankowi pełną kontrolę nad obowiązkami konsumenta,

- błędne przyjęcie, że sama świadomość konsumenta dotyczące znajdowania się w umowie określonej klauzuli wyklucza możliwość uznania, iż postanowienie to narusza dobre obyczaje rażąco naruszając interes konsumenta.

- błędne przyjęcie, że § 9 ust. 8 umowy kredytu nie kształtuje praw i obowiązków powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy jako konsumenta podczas gdy wskazane post. Umowne wywołuje oczywistą i nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków stron na niekorzyść konsumenta, nie zapewniając żadnego ekwiwalentu,

Wobec powyższego powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa także co do kwoty 2.332 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 17 lutego 2016 r., do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania przed sądami obu instancji według norm przepisanych.

Pozwana wnosząc apelację podniosła naruszenie art. 232 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów w szczególności przez:

- bezpodstawne przyjęcie, że objęcie kredytu ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego nie podlegało negocjacom ponieważ Bank przedstawił gotowy formularz oraz ostateczny tekst Umowy

- bezpodstawne przyjęcie, że Bank nie sprostał ciężarowi wykazania, że Umowa w zakwestionowanym zakresie była z Powódką indywidualnie uzgodniona,

- bezpodstawne przyjęcie, że treść Umowy i pełnomocnictwa uzależniała obowiązek zwrotu kosztu ubezpieczenia od istnienia umowy łączącej pozwaną Bank z konkretnym ubezpieczycielem,

- bezpodstawne przyjęcie, że Bank dopuścił się naruszenia obowiązków informacyjnych wobec Powódki, podczas gdy Powódka była rzetelnie poinformowana o wszystkich postanowieniach dotyczących UNWW,

- całkowite pominięcie zeznań świadka A. P., tj. pracownika Banku, który w sposób jasny i przekonujący przedstawił kwestię samego UNWW, procedur Banku obowiązujących w dacie zawierania kredytu przez Powódkę,

- bezkrytyczne danie wiarygodności wyjaśnieniom Powódki, mimo, że była ona zainteresowana pozytywnym dla siebie rozstrzygnięciem Sądu,

- bezpodstawne pominięcie przy rozstrzygnięciu o istocie sprawy dowodów powołanych w odpowiedzi na pozew, w tym opinii (...) oraz publikacji prasowych potwierdzających powszechność wiedzy dotyczącej ryzyka walutowego i zabezpieczeń niskiego wkładu własnego bez konkretnego uzasadnienia,

oraz naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 385 § 1 oraz § 3 k.c., art. 385 k.c. w zw. z art. 405 k.c., art. 410 § 2 k.c., art. 828 § 1 k.c., oraz art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego, przez niewłaściwe zastosowanie ww. przepisów, w szczególności poprzez:

- błędną wykładnię i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że kwestionowane w pozwie zapisy Umowy dotyczące UNWW nie określały głównych świadczeń stron i nie były sformułowane jednoznacznie,

- nieuzasadnione stwierdzenie występowania w niniejszej sprawie przesłanki kształtowania praw i obowiązków Powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumentów, co zdaniem Sądu I Instancji miało się przejawiać brakiem poinformowania Powódki o UNWW,

- art. 65 § 1 i 2 k.c. bezpodstawne przyjęcie, że z treści Umowy wynika, że obowiązkiem Powódki był zwrot kosztów poniesionych przez Bank w związku z umową łączącą go z konkretnym ubezpieczycielem,

- art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie oraz art. 409 k.c. przez jego niezastosowanie i stwierdzenie, że Bank bezpodstawnie wzbogacił się kosztem Powódki

- art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. i art. 405 k.c. poprzez jego wadliwą wykładnię i zastosowanie oraz błędne przyjęcie, że płacone przez Powódkę co trzy lata na podstawie z góry ustalonych parametrów obliczenia, świadczenie nie jest świadczeniem okresowym i podlega ono 10-letniemu terminowi przedawnienia

Wobec powyższych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego Wyroku i oddalenie powództwa wobec Banku ewentualnie o uchylenie Wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu oraz o zasądzenie od Powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za postępowanie przed Sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Żadna z wywiedzionych apelacji nie zasługuje na uwzględnienie a podniesione w nich zarzuty nie mogą skutkować zmianą bądź uchyleniem zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy w całej rozciągłości podziela i przyjmuje za własne zarówno dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, jak również prawną ocenę tych ustaleń wskazaną w pisemnych motywach rozstrzygnięcia.

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do zarzutów podniesionych w apelacji strony powodowej wskazać należy, iż niezasadny okazał się zarzut naruszenia przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 kpc wyrażający się w ocenie apelanta zarówno w sprzeczności rozumowania sądu pierwszej instancji z zasadami logiki, jak i również w dokonaniu błędnych ustaleń faktycznych.

Nie sposób w szczególności zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd Rejonowy niezasadnie przyjął, że bank w związku z udzieleniem kredytu ponosił dodatkowe, zwiększone ryzyko. O ile bowiem miarą ryzyka banku jest kwota udzielonego kredytu, to zgodzić się należy, że większa kwota udzielonego kredytu niejako automatycznie rzutuje na poziom ryzyka banku.



Nie przekonuje argumentacja skarżącego, że wystarczającym zabezpieczeniem banku było zabezpieczenie hipoteczne, skoro tego rodzaju zabezpieczenie już tylko z tego powodu, iż skorzystanie z niego wymagałoby przeprowadzenia procesu sądowego celem uzyskania tytułu egzekucyjnego oraz przeprowadzenia egzekucji komorniczej, dawało gwarancję zaspokojenia jedynie trzech czwartych wartości nieruchomości o czym stanowi art. 965 kpc.

Z tych względów wprowadzenie do umowy kredytu dodatkowego warunku jakim było zabezpieczenie niskiego wkładu własnego uznać należy za w pełni zrozumiałe i uzasadnione interesem banku.

Przy czym dodać należy, iż bez znaczenia dla zasadności w/w zabezpieczenia zwiększonego ryzyka banku pozostaje okoliczność uiszczania przez kredytobiorcę odsetek od większej kwoty kapitału, jak i wyższej marży, gdyż są to odrębne niezależne od siebie kwestie wiążące się z zawarciem umowy o kredyt hipoteczny.

Niezasadnie w ocenie Sądu Okręgowego skarżący przypisuje sądowi pierwszej instancji błędne ustalenie, że powódka została poinformowana o wysokości pierwszej składki ubezpieczenia niskiego wkładu, podczas gdy z materiału dowodowego co najwyżej wynika, że poinformowano ją o wysokości pierwszej kwoty, którą bank zamierzał pobrać w związku z UNWW. Dla oceny prawidłowości rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wziął bowiem pod uwagę ocenę prawną dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń, z których w sposób niewątpliwy wynika, iż sąd ten przyjął, że obowiązkiem powódki zgodnie z umową było poniesienie kosztów objęcia ochroną ubezpieczeniową pozwanego banku, który był zarazem jedynym beneficjentem umowy ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy nie podziela również zarzutów, że sąd bezpodstawnie przyjął, iż wskazany w umowie koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego za pierwsze 36 miesięcy ochrony wynosił 2332,00 zł w sytuacji, gdy faktycznie uiszczona składka z tego tytułu była istotnie mniejsza. Przede wszystkim podkreślić należy za sądem pierwszej instancji, że kredytobiorca nie zobowiązał się do pokrycia kosztów składki ubezpieczeniowej. A zatem nie sposób utożsamiać dwa te pojęcia. W zakresie uregulowania pierwszej opłaty związanej z kosztami UNWW strony zgodnie oraz w sposób jasny i stanowczy określiły wysokość tych kosztów na kwotę 2332,00 zł. Brak w umowie zapisu, iż będą to jedynie udokumentowane przez bank koszty co oznacza, że powódka w dacie zawarcia umowy kredytu akceptowała tego rodzaju i w tej wysokości wydatek wiążący się z szeroko rozumianym ubezpieczeniem NWW.

Co do zasady Sąd Okręgowy w pełni podziela obszerną analizę zawartą w uzasadnieniu apelacji znaczenia i różnic pomiędzy pojęciami „składka ubezpieczeniowa”, „opłata”, „koszty” i „koszty tytułem refinansowania”. Jednakże w kontekście zakresu zaskarżenia, który obejmuje wyłącznie zapis umowy dotyczący obowiązku uiszczenia tzw. pierwszej składki zarzuty apelacji uznać należy za chybione. Rozróżnienie wskazanych pojęć pojawiło się w istocie dopiero na potrzeby niniejszego procesu. Natomiast nie można nie dostrzec, że istotne z punktu widzenia oceny zasadności żądania pozwu w tej części jest to jakim pojęciem posłużono się w §9 pkt. 8 umowy. Mowa w nim jedynie o „kosztach ubezpieczenia”, a zatem nie sposób się zgodzić, że w dacie zawarcia umowy pozwany bank usiłował wprowadzić, czy też wprowadził kredytobiorcę w błąd.

Sąd Okręgowy nie znajduje również podstaw do uznania za błędne przyjęcie przez sąd pierwszej instancji ekwiwalentności świadczeń w zakresie obowiązku uiszczenia tzw. pierwszej składki. Materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości co do tego, że warunkiem uzyskania kredytu w kwocie otrzymanej przez stronę powodową było pokrycie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Nie sposób przyjąć, że uiszczenie w związku z zawarciem umowy dodatkowej ściśle określonej i niemalej kwoty przez kredytobiorcę pozostawało poza świadomością konsumenta co do przyczyn, które uzasadniają nałożenie tego obowiązku w umowie. Mając natomiast na uwadze, że uzyskany kredyt miał charakter kredytu komercyjnego, a w dacie jego przyznania bez wątplenia było na rynku szereg innych ofert kredytów hipotecznych, nie budzi najmniejszych wątpliwości sądu, że powód miał świadomość konieczności poniesienia kosztów UNWW właśnie w związku ze skorzystaniem z oferty, która zapewnia wyższą kwotę uzyskanego kredytu. Mówiąc obrazowo, gdyby kredytobiorca nie godził się na poniesienie kosztów UNWW nie uzyskałby oczekiwanej kwoty kredytu. Taka była oferta pozwanego banku, z której konsument nie musiał skorzystać, gdyż nie był to jedyny bank oferujący kredyty hipoteczne. Nakładając na konsumenta obowiązek poniesienia kosztów związanych z UNWW za pierwsze 36 miesięcy trwania umowy określono ekonomiczny ciężar dodatkowego

zabezpieczenia kredytu, który zminimalizował ryzyko związane z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe.

Nie sposób zgodzić się z apelującym, że błędnie Sąd Rejonowy nie przeprowadził analizy konstrukcji UNWW w odniesieniu do całej umowy kredytu oraz w odniesieniu do deklarowanych przez bank rzekomych celów oraz istoty UNWW.

Przede wszystkim podkreślić należy, że przedmiotem sporu były kwoty uiszczone przez kredytobiorcę na rzecz banku na podstawie konkretnych postanowień umowy, których ocena pozostaje bez wpływu na ważność i skuteczność umowy kredytu. Niezależnie od tego jednak w zakresie zaskarżenia apelacją powoda tj. w części, w jakiej umowa nakładała na kredytobiorcę obowiązek uiszczenia kosztów UNWW za pierwsze 36 miesięcy w ściśle określonej kwocie, nie sposób dostrzec jakkolwiek rażąca niewspółmierność poniesionych kosztów w stosunku do rozmiaru świadczenia spełnionego na rzecz kredytobiorcy tj. udzielenia kredytu w wyższej wysokości niż byłoby to możliwe bez poniesienia tego kosztu. Spór niniejszy nie jest może miejscem na sięganie do różnego rodzaju analogii, ale w sytuacji, gdy apelujący stara się bardzo obszerną argumentacją przekonać o bezpodstawności klauzuli, mocą której konsument został obciążony dodatkowym zabezpieczeniem kredytu hipotecznego w postaci UNWW, nie sposób nie zauważyć, że gdyby apelujący poszukiwał na rynku oferty pożyczki w wysokości kwoty brakującego wkładu własnego, bez wątpienia znalazłby tego rodzaju ofertę firmy innej niż bank czy też banku (pозwanego czy innego), której to pożyczki koszt istotnie przewyższałby łącznie kwotę pobranej marży, odsetek i kosztów UNWW. Powszechnie bowiem wiadomym jest, że popularność kredytów hipotecznych wynika przede wszystkim z ich atrakcyjnego oprocentowania w stosunku do innego rodzaju pożyczek na rynku.

Sąd Okręgowy nie znajduje również uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że sąd pierwszej instancji sprzecznie z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego przyjął, że samo tylko wskazanie w § 9 ust. 8 umowy kwoty 2332,00 zł usprawiedliwia rażące braki informacyjne w związku z UNWW w ogóle, oraz rażąca dezinformację powódki.

Przede wszystkim brak w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzenia jak wyżej. Sąd Rejonowy słusznie natomiast poddał analizie literalne brzmienie zapisów §9 umowy w części, w jakiej dotyczyły one zapłaty kosztów UNWW za pierwsze 36 miesięcy trwania umowy. I zgodzić się należy z sądem pierwszej instancji, że w tym zakresie treść umowy nie pozostawiała wątpliwości co do tego za co należy się wskazana kwota, ile wynosi, za jaki okres jest regulowana, jak również kto jest beneficjentem umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Zapisy te ocenić należy jako jednoznaczne i nienastępujące żadnych wątpliwości interpretacyjnych co do charakteru prawnego ubezpieczenia. W pozostałym zakresie zapisy umowy dotyczące UNWW zostały ocenione jako niewiążące strony.

Za niezasadne uznać należy zarzuty apelacji zmierzające do wykazania, że sąd pierwszej instancji sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego pominął przy ocenie konstrukcji UNWW fakt, że bank celowo nie poinformował klienta o regresie ubezpieczyciela i jego potencjalnych skutkach. Kwestia regresu osoby trzeciej, która wstępuje w miejsce zaspokojonego wierzyciela jest regulacją ustawowo przewidzianą w art. 828 kc i nie prowadzi do zmiany wysokości zadłużenia, a skutkuje jedynie zmianą wierzyciela.

Chybione są w ocenie Sądu Okręgowego zarzuty pominięcia w ocenie konstrukcji UNWW faktu, że sytuacja powódki byłaby zgoła inna, gdyby to ona była ubezpieczającym. Stawianie tego typu tezy w sporze niniejszym wydają się być nadużyciem i zarazem konsekwencją przyjętej przez powódkę linii obrony zmierzającej do uwzględnienia powództwa także w części dotyczącej kosztów UNWW za pierwsze 36 miesięcy. Bez wątpienia sytuacja powódki byłaby zgoła inna, gdyby to ona była stroną umowy ubezpieczenia niskiego wkładu. Inne byłyby jednak przede wszystkim warunki ubezpieczenia i kwota uiszczanych składek, gdyby ochrona dotyczyć miała dłużnika na wypadek jego niewypłacalności.

Sąd Okręgowy nie znajduje również podstaw do uznania za zasadne podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 5 zd. drugie oraz art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13/EWG w zw. z art. 385 § 2 kc oraz art. 385<sup>1</sup> § 1 kc przez ich błędną wykładnię i ograniczenie oceny „jednoznaczności” postanowienia umowy tj. §9

ust. 8 jedynie do gramatycznej „jasności” pojęć w nim użytych. Odwoływanie się do tych właśnie norm w kontekście abuzywności §9 ust. 8 wydaje się być niezrozumiałe w sytuacji, gdy zapisy tego postanowienia umownego w sposób jednoznaczny określiły wysokość kwoty, którą obowiązana była uiszczyć powódka bez konieczności sięgania do innych postanowień umowy, Regulaminu, jak i w szczególności do mechanizmów wymiany walut. Dostrzega to również sam apelujący narzucając niejako konieczność oceny abuzywności wskazanego paragrafu przy jednoczesnym niezasadnym powiązaniu tego postanowienia z §9 ust. 7 i 9 umowy.

Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że ustalenie kwoty należnej tytułem kosztów UNWW za pierwsze 36 miesięcy zawierało w sobie jakikolwiek element indeksacji i było zależne od zmiennych, na których wysokość/wartość kredytobiorca nie miał żadnego wpływu. A zatem w tej części umowy jej skutki ekonomiczne były jasno określone, przewidywalne i zaakceptowane przez konsumenta.

Niezrozumiałe jest podnoszenie przez apelanta na poparcie w/w zarzutu twierdzenia, że konsument został pozbawiony możliwości oszacowania ryzyka ekonomicznego związanego z rozmiarem ewentualnego roszczenia regresowego ubezpieczyciela. Jak już wskazano wyżej to z ustawy wynika, że ubezpieczyciel w razie zapłaty odszkodowania wstępuje w miejsce zaspokojonego wierzyciela do wysokości zapłaconego mu odszkodowania, a zatem jakikolwiek inny zapis umowy ubezpieczenia byłby sprzeczny z ustawą i jako taki bezwzględnie nieważny.

Skarżący w ocenie Sądu Okręgowego błędnie stara się abuzywności postanowień § 9 ust. 8 umowy dowieźć poprzez stwierdzoną abuzywność jej § 9 ust. 9 co nie znajduje prawnego uzasadnienia. § 9 ust. 8 umowy kredytu jest źródłem konkretnego zobowiązania kredytobiorcy, precyzyjnie określającego stronę uprawnioną i zobowiązaną oraz przedmiot tego zobowiązania, jak i termin jego obowiązywania. Zarzuty podnoszone w apelacji mogłyby okazać się uzasadnione w razie ich skierowania co do tej części rozstrzygnięcia, która nie jest objęta zakresem zaskarżenia apelacji strony powodowej pod warunkiem jednak, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego byłoby innej treści.

Za chybiony Sąd Okręgowy uznaje również zarzut naruszenia art. 385 § 2 kc poprzez dokonanie wykładni niejednoznacznych postanowień umowy z konsumentem na jego niekorzyść. By ocenić zasadność tego zarzutu w pierwszej kolejności należałoby uznać, że zapis § 9 ust. 8 umowy jest niejednoznaczny. W sytuacji, gdy jego treść nie pozostawia wątpliwości co do obowiązku konsumenta zapłaty określonej kwoty brak jest podstaw do poszukiwania jakiegokolwiek dalszej wykładni czy to na korzyść, czy to na niekorzyść konsumenta.

Nie sposób uznać za trafny zarzut naruszenia art. 385<sup>1</sup> § 1 kc w zw. z art. 385<sup>3</sup> pkt. 4 kc poprzez niedostrzeżenie, że § 9 ust. 8 umowy odnosi się do postanowień innych dokumentów, z którymi konsument nie miał możliwości się zapoznać. Wskazać w tym miejscu należy, że postanowienia, o jakich mowa w treści art. 385<sup>3</sup> pkt. 4 kc to postanowienia umowy łączącej konsumenta z kontrahentem. Postanowienia umowy ubezpieczenia NWW stanowią część/element umowy kontrahenta z osobą trzecią i nie dotyczą ich wskazany pkt. 4 art. 385<sup>3</sup> kc.

Brak jest również podstaw do uznania za zasadny zarzutu naruszenia art. 385<sup>1</sup> § 1 kc w zw. z art. 385<sup>3</sup> pkt. 9 kc poprzez niedostrzeżenie przez Sąd Rejonowy, że § 9 ust. 8 umowy uprawnia pozwany bank do jednostronnej interpretacji definicji pojęcia „koszty ubezpieczenia” oraz niewskazania rzeczywistego początku biegu 36 miesięcznego okresu ubezpieczenia.

Nie sposób znaleźć zapis umowy, który uprawniałby pozwanego do jednostronnej interpretacji któregośkolwiek jej zapisu w rozumieniu art. 385<sup>3</sup> pkt. 9 kc. Okoliczność, że w treści umowy zawarto określone pojęcie nie jest równoznaczne z wyposażeniem kontrahenta w wyłączne prawo definiowania go. Powinno to w sposób jednoznaczny wynikać z umowy, co w sprawie niniejszej nie ma miejsca. Również fakt, że sąd interpretuje jakikolwiek zapis umowy nie po myśli konsumenta nie oznacza, że jest to interpretacja przyjęta w umowie przez jego kontrahenta.

Bez znaczenia dla ważności zapisu §9 ust. 8 umowy Sąd Okręgowy uznaje niewskazanie rzeczywistego początku biegu 36 miesięcznego okresu ubezpieczenia w sensie daty rozpoczęcia biegu tego okresu. Nie budzi bowiem wątpliwości, że początek okresu ubezpieczenia, za który określono kwotowo wysokość kosztów był weryfikowalny i

sprawdzalny i rozpoczął swój bieg co najmniej w dacie uruchomienia kredytu, z którego udzieleniem ubezpieczenie NWW było nierozzerwalnie związane. Zupełnie inaczej ocenić należy rozpoczęcie biegu kolejnych okresów ochrony ubezpieczeniowej, które następowały już po upływie pierwszych 36 miesięcy trwania umowy kredytu.

Z wszystkich wskazanych wyżej względów za w pełni zasługującą na aprobatę Sądu Okręgowego uznać należy ocenę, że postanowienia § 9 ust. 8 umowy kredytu nie naruszają dobrych obyczajów i nie godzą rażąco w interesy konsumenta, jak również nie wywołują oczywistej i nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków stron oraz nie godzą w równowagę kontraktową stron umowy.

Dlatego apelacja strony powodowej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ustosunkowując się do zarzutów apelacji pozwanego banku Sąd Okręgowy również nie znalazł podstaw do uznania ich za uzasadnione.

W szczególności nie sposób zgodzić się z zarzutem, że sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, iż postanowienia umowy w zakresie ubezpieczenia NWW nie podlegało negocjacji.

W tym miejscu za Sądem Rejonowym przyjąć należy, że pozwany nie sprostął spoczywającemu na nim ciężarowi dowodu w tym zakresie i nie wykazał, by konsument miał rzeczywisty wpływ na treść zapisów umowy w zakresie UNWW w tej części, w jakiej postanowienia te były nieprecyzyjne i kształtowały jego obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszając jego interesy.

Powoływanie się w zakresie powyższego zarzutu na błędną ocenę zeznań świadka A. P. nie przekonuje sądu drugiej instancji. W apelacji nie wskazano żadnych twierdzeń powołanego świadka, z których wynikałoby, że postanowienia dotyczące zasad ubezpieczenia niskiego wkładu własnego podlegały jakimkolwiek negocjacji. Okoliczność, że świadek zeznała, iż udzielała przy zawieraniu umowy wszelkich odpowiedzi na pytania klientów nie wyczerpuje znamion definicji „rzeczywistego wpływu na postanowienia umowy”. Należy założyć z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że postanowienia umowy w części w jakiej dotyczyły UNWW w okresie przekraczającym 36 miesięcy trwania umowy były na tyle niejasne, że nie sposób było konstruować na ich kanwie jakiegokolwiek pytania przy zawarciu umowy.

Z uwagi na powyższe Sąd Rejonowy słusznie w tym zakresie oparł się na zeznaniach powódki oceniając je w kontekście złożonego do akt wzorca umowy.

Powoływanie się przez pozwanego w uzasadnieniu apelacji na przedstawione przez niego liczne dowody, których sąd nie wziął pod uwagę ocenić należy jako gołosłowne wobec nie wskazania precyzyjnie, które to z dowodów Sąd Rejonowy pominął bądź błędnie ocenił orzekając o uwzględnieniu żądań pozwu.

Nie sposób uznać opinie mające charakter prywatny i publikacje prasowe za dowody, których sąd niezasadnie nie uwzględnił przy rozpoznawaniu sprawy. Tego rodzaju dokumenty prywatne mogą stanowić jedynie źródło ocen i informacji bez waloru dowodu w rozumieniu ustawy. Przedstawiają one jedynie pewien pogląd, który nawet jeśli pochodzi od podmiotów profesjonalnie zajmujących się określoną dziedziną, może (ale nie musi) zostać podzielony przez sąd orzekający w danej sprawie, ale zawsze powinien znaleźć oparcie w konkretnym, udowodnionym stanie faktycznym.

Z tych też względów zarzuty naruszenia przepisów postępowania tj. art. 232 kpc i art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 6 kc ocenić należy jako chybione.

Absolutnie nie sposób zgodzić się z zarzutami apelacji pozwanego, że Sąd Rejonowy niezasadnie uznał zapisy umowy jako nieokreślające głównych świadczeń stron i nie sformułowane jednoznacznie, jak również niezasadnie stwierdził, że badane postanowienia umowy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami

i rażąco naruszają jego interesy czym naruszył art. 385<sup>1</sup> § 1 i 3 kc, art. 385<sup>2</sup> kc w zw. z art. 405 kc, art. 410 kc i art. 828 § 1 kc oraz art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego.

Na poparcie wskazanych zarzutów w uzasadnieniu apelacji nie przytoczono żadnych przekonujących sąd drugiej instancji argumentów. Postanowienia § 9 umowy regulowały zasady zabezpieczenia udzielonego kredytu hipotecznego, a zetem bez wątpienia nie były to zapisy kształtujące główne świadczenia stron umowy w rozumieniu art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego. Nadto bez tych postanowień umowa kredytu pozostaje w mocy, a główne świadczenia stron umowy pozostają bez zmian. Funkcjonalne powiązanie tych postanowień z głównym przedmiotem umowy, jakim był kredyt hipoteczny nie uzasadnia nadania tym dodatkowym postanowieniom cech essentialia negotii.

W pełni również należy podzielić prawną argumentację sądu pierwszej instancji przytoczoną na poparcie oceny postanowień §9 ust. 9 umowy, która doprowadziła Sąd Rejonowy do słusznego wniosku, że w tym zakresie prawa i obowiązki konsumenta ukształtowane zostały w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszając jego interesy. Za takie uznać bowiem należy postanowienia, które nie pozwalają na rzetelną weryfikację kosztów, które będzie musiał w przyszłości ponieść konsument w związku z dodatkowym zabezpieczeniem kredytu. Odwołanie się w treści umowy do jedynie ogólnych wzorów, które służyć mają takim obliczeniom, bez dostatecznej wiedzy o wartościach, które zostaną w tych wzorach zamieszczone nie może zostać ocenione jako pozwalające na poznanie ekonomicznego ryzyka, jakie wiąże się ze zgodą na takie zapisy umowy.

I tu za sądem pierwszej instancji wskazać należy, że niedopuszczalną jest sytuacja, w której konsument w chwili zawarcia umowy w ogóle nie ma szans na poznanie przyszłych własnych zobowiązań finansowych z tytułu UNWW. Ich wymiar bowiem materializuje się dopiero w momencie pobrania składki z jego konta w przyszłości. I jak słusnie wskazał również Sąd Rejonowy bez znaczenia w tych okolicznościach pozostaje czy postanowienia Regulaminu zostały doręczone konsumentowi, oraz czy zapoznał się on wnikliwie z ich treścią, gdyż nawet wnikliwa i wielokrotna lektura jego zapisów przed zawarciem umowy nie pozwoliłaby w istocie na wykonanie obliczeń wysokości przyszłych składek (kosztów zabezpieczenia).

Nadto nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego, że zapisy dotyczące zasad ponoszenia dalszych tj. po upływie pierwszych 36 miesięcy trwania umowy, kosztów UNWW nie pozwalały na jednoznaczną ocenę czy konsument będzie miał wpływ i możliwość oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia. Co wskazywało na dowolność i swobodę działania banku w tym zakresie. W sytuacji natomiast, gdy to na konsumenta przerzucono całość kosztów związanych z UNWW w wysokości nieweryfikowalnej co do dalszych składek, zapisy takie ocenić należy jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes konsumenta.

Za taką oceną postanowień § 9 ust. 9 umowy przemawiają także działania banku prowadzące do zmiany osoby ubezpieczyciela bez wiedzy i jakiegokolwiek wpływu konsumenta, czego nie przewidywała umowa. W tym zakresie w pełni podzielić należy obszerne wywody prawne dokonane przez sąd pierwszej instancji i obalić zasadność zarzutu apelacji naruszenia treści art. 65 § 1 i 2 kc przez jego niezastosowanie.

Reasumując za prawidłową uznać należy ocenę, że postanowienia umowy dotyczące kosztów UNWW w zakresie wykraczającym poza pierwsze 36 miesięcy trwania umowy kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób niejednoznaczny, nieprecyzyjny i sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszając jego interesy i jako takie stanowiły klauzule abuzywne.

W konsekwencji za nieuzasadniony uznać należy zarzut apelacji pozwanego naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 405 i 410 § 2 kc przez ich niewłaściwe zastosowanie oraz art. 409 kc przez jego niezastosowanie. Skoro słusnie oceniono postanowienia umowy jako niewiążące kontrahenta już w chwili zawarcia umowy, to uiszczenie kosztów związanych z UNWW za dalsze niż pierwsze 36 miesięcy trwania umowy nastąpiło bez podstawy prawnej co kwalifikuje należność jako świadczenie nienależne i jego zwrot nastąpić musi w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

I nie ma racji skarżący twierdząc, że obowiązek wydania korzyści wygasł w związku z wydatkowaniem jej na pokrycie składek z tytułu umowy ubezpieczenia, skoro zapłata ta była konsekwencją wykonania zobowiązania o charakterze

wzajemnym. W następstwie uregulowania składki pozwany bank korzystał z ochrony ubezpieczeniowej, a zatem nie nastąpił skutek w postaci braku korzyści czy wzbogacenia. Z tych powodów zarzut o błędnym niezastosowaniu art. 409 kc jest nietrafiony.

Sąd Okręgowy nie znajduje również podstaw do uznania za zasadne zarzutów naruszenia art. 118 kc w zw. z art. 120 kc poprzez błędne przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że świadczenie, którego zwrotu domaga się konsument nie nosi cech świadczenia okresowego i podlega 10 letniemu terminowi przedawnienia. Sąd Rejonowy zasadnie przyjął, że skoro źródłem zobowiązania pozwanego banku są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu to absolutnie wyłączona jest możliwość kwalifikowania dochodzonych kwot jako świadczeń okresowych podlegających terminowi 3 letniego przedawnienia.

Mając wszystkie wskazane wyżej względy na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc orzekł o oddaleniu obu apelacji.

O kosztach zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej rozstrzygnięto mając na uwadze treść art. 98 kpc oraz uwzględniając stopień przegranej każdej ze stron w tej instancji.